

Polska walczy z największymi powodziami od lat

Sytuacja 2024-09-16

Sytuacja na południu kraju jest dramatyczna. W działania zaangażował się premier Donald Tusk – dla jego rządu jest to pierwszy tak duży kryzys.



Sytuacja

Najcięższa sytuacja jest w południowo-zachodniej Polsce. Najbardziej ucierpiały województwa dolnośląskie, śląskie i opolskie. 15 września w wyniku obfitych i długotrwałych opadów deszczu o godz. 10 przekroczone były stany alarmowe w 90 stacjach kontrolnych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, a w kolejnych 44 przekroczone były stany ostrzegawcze. Zalane zostały m.in. Głuchołazy oraz Nysa w województwie opolskim oraz Kłodzko, Łądek-Zdrój i Stronie Śląskie w województwie dolnośląskim. W tym ostatnim mieście przerwana została tama chroniąca miasto, na skutek czego zniszczone zostały całe budynki. Mniejsze szkody odnotowano m.in. w Bielsku-Białej w województwie śląskim. Na zalanych terenach zarządzana jest ewakuacja mieszkańców, a do pomocy skierowano m.in. policyjne śmigłowce, które podejmują ludzi z dachów.

Na miejsce udał się Donald Tusk. Premier dotarł na zagrożone tereny już w piątek – we Wrocławiu wziął udział w odprawie ze służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo w związku z zagrożeniem powodzią. W podobnych spotkaniach premier uczestniczył jeszcze w Nysie, a w niedzielę 15 września w Kłodzku. Tusk na platformie X zaapelował, aby odłożyć na bok politykę, bo najważniejsza jest pomoc oraz poinformował, że wprowadzony zostanie stan klęski żywiołowej. Zapowiedział pomoc finansową dla powodziarzy i na usuwanie skutków powodzi. Rząd ma wystąpić o wsparcie finansowe do UE. Tusk osobiście poinformował o pierwszym zgonie spowodowanym prawdopodobnie powodzią (łącznie ofiary są już trzy). Premierowi towarzyszy MinWew Tomasz Siemoniak, którego resort jest odpowiedzialny za walkę z żywnością. Podlegają mu służby oraz wojewodowie, którzy odpowiadają za

koordynację działań na zalewanych terenach. W walkę ze skutkami powodzi zaangażowanych jest 2-2,5 tys. strażaków.

W akcji uczestniczą ponad cztery tysiące żołnierzy. Wiodącą rolę odgrywają Wojska Obrony Terytorialnej (2,9 tys. żołnierzy), których brygady współdziałają z wojewodami w systemie reagowania kryzysowego. Utworzyły one zgrupowanie śląskie i lubuskie, z udziałem jednostek z kilku sąsiednich województw. Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych skierowało do najbardziej zagrożonego rejonu zgrupowanie zadaniowe złożone z pięciu grup wojsk inżynieryjnych (Kłodzko, Brzeg, Gliwice, Opole, Wrocław) dysponujące amfibiami PTS, śmigłowcami Black Hawk i Mi-17 oraz innym ciężkim sprzętem. W stan podwyższonej gotowości postawione zostały pododdziały z dwóch dywizji z zachodniej Polski, batalion piechoty górskiej z Kłodzka i personel ośrodka szkolenia z Poznania. Szef MinObr Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział odprawy ze sztabami kryzysowymi co 12 godzin. Niewykluczony jest udział WOT w zabezpieczeniu ewakuowanych obiektów i posesji.

PiS atakuje rząd. Przedstawiciele koalicji rządzącej skrytykowali partię Jarosława Kaczyńskiego za zorganizowanie w Warszawie antyrządowego protestu na kilka godzin przed powodzią. Posłowie KO zarzucili jej również, że za rządów Zjednoczonej Prawicy zaprzestano budowy i modernizacji wałów przeciwpowodziowych. W odpowiedzi PiS zarzucił obecnemu rządowi wstrzymanie zaplanowanych wcześniej ponad 160 inwestycji m.in. w retencję i wały przeciwpowodziowe na Odrze. Politycy Suwerennej Polski podkreślali z kolei, że strażacy mogą walczyć z powodzią m.in. dzięki sprzętowi, który został kupiony dla ochotniczych straży pożarnych z pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości, a koalicji rządowej wypomnieli wstrzymanie tych dopłat.

We wtorek fala kulminacyjna ma dotrzeć do Wrocławia. To największe polskie miasto bezpośrednio zagrożone powodzią. Według Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu największa woda spodziewana jest tam 17 września. 15 września pogotowie przeciwpowodziowe ogłoszono też w Krakowie, a ciężka sytuacja była też w nocy z soboty na niedzielę w Katowicach. Powodzie występują nie tylko w Polsce, ale też m.in. w Czechach, Austrii, Słowacji, Rumunii. W Czechach z powodu rekordowych opadów deszczu utrudnienia są w całym kraju, ale najgorsza sytuacja jest w regionach graniczących z Polską. W Austrii szczególnie trudna sytuacja jest w regionie Dolnej Austrii, gdzie ogłoszono stan klęski żywiołowej.

Co z tego wynika

Powódź na południu Polski jest pierwszym tej skali kryzysem, z którym musi mierzyć się rząd Donalda Tuska. O powadze sytuacji świadczy zapowiedź wprowadzenia jednego ze stanów wyjątkowych. Pogoda ma się stopniowo poprawiać, jednak kluczowe będą najbliższe godziny oraz wtorek, kiedy fala powodziowa dotrze do Wrocławia. Premier ma świadomość, że każde zaniedbanie może być wykorzystane przez opozycję. Walka ze skutkami powodzi jest testem z zarządzania kryzysowego. Może mieć wpływ na zaufanie Polaków do skuteczności działania rządu w sytuacji ewentualnych innych kryzysów, np. jeśli doszłoby do zaostrzenia wojny w Ukrainie.